

**Sygn. akt I C 872/11**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny**

w składzie:

**Przewodniczący** SSO Piotr Jakubiec

**Protokolant:** Małgorzata Siuda

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2014 r. w Lublinie

na rozprawie

**sprawy z powództwa** T. Ż.

**przeciwko** (...) Spółce Akcyjnej w W.

**o** ochronę dóbr osobistych

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda T. Ż. na rzecz pozwanych (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty po 377 zł (trzysta siedemdziesiąt siedem złotych 0/100) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 872/11

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 18 października 2011 roku skierowanym przeciwko J. B. powód T. Ż. wystąpił o:

- zobowiązanie pozwanego do opublikowania, w terminie 3 dni od uprawomocnienia się wyroku w przedmiotowej sprawie, na jego koszt w dzienniku *Gazeta* (...) – wydanie ogólnopolskie oraz dzienniku „(...)” - (...) dodatku do wydania ogólnopolskiego, zajmującego co najmniej jedną czwartą pierwszej lub drugiej strony gazety, podpisanego imieniem i nazwiskiem oświadczenia o treści: „W związku z artykułami, które ukazały się w *Gazecie* (...) w okresie od dnia 14 maja 1999 roku do dnia 22 marca 2010 roku, oświadczam, że przepraszam Pana T. Ż. za naruszenie jego dobrego imienia poprzez posądzenie go o popełnienie przestępstwa wykorzystywania informacji stanowiących tajemnicę państwową oraz za podawanie nieprawdziwych informacji dotyczących jego życiorysu.” Oświadczenie powinno być zredagowane czcionką koloru czarnego na białym tle o wielkości umożliwiającej pokrycie tekstem całości miejsca przeznaczonego na jego publikację. Tekst oświadczenia nie może zawierać również żadnych skrótów ani innych zmian oraz nie może być w żaden sposób komentowany;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych. (petitum pozwu k. 2-2v)

Uzasadniając żądanie powód podał, że w okresie od dnia 14 maja 1999 roku do dnia 22 marca 2010 roku w dzienniku *Gazeta* (...) oraz w jej (...) dodatku ukazał się szereg artykułów dotyczących tzw. „wycieku z (...)”, który miał mieć miejsce w maju 1999 roku. Artykuły do domniemych sprawców przecieku zaliczają powoda, mimo iż nigdy nie

wniesiono wobec niego aktu oskarżenia zawierającego zarzuty wykorzystywania informacji stanowiących tajemnicę państwową oraz nigdy nie został on skazany za przestępstwo przeciwko ochronie informacji.

14 maja 1999 roku na pierwszej stronie Gazety (...) ukazał się artykuł pod tytułem Wyciekło z (...) autorstwa W. B. oraz J. B.. Zawarto w nim informację, że do redakcji Gazety (...) dostarczone tajne dokumenty z (...) delegatury (...). Według autorów tekstu, miały one pochodzić z lat 1992-1996. P. z dnia 14 maja 1999 roku przypominała również o wielu nagannych zdarzeniach, które miały miejsce w (...) delegaturze (...) w drugiej połowie lat 90. W tym samym dniu, w (...) dodatku do Gazety (...), ukazał się podobny artykuł zawierający dalsze informacje dotyczące „wycieku z (...)”. Zdaniem powoda również niezgodnie z prawdą podano okres, z którego miały pochodzić ujawnione dokumenty. Nie były to lata 1992-1996, ponieważ dwa z dokumentów wytworzono w drugiej połowie 1997 roku. Ta informacja była następnie wielokrotnie powielana w następnych artykułach prasowych.

W kolejnym numerze (weekendowym) (...) Gazety (...) z dnia 15-16 maja 1999 roku na tytułowej stronie, w rubryce Przeciek z (...). Czy powstał krąg podejrzanych? jako pierwszą podejrzaną w sprawie przedstawiono osobę powoda, przytaczając jego imię i nazwisko oraz skrócony życiorys akcentujący jedynie te fakty, które mogły być odebrane negatywnie w oczach czytelników. Powołując się na wypowiedź rzecznika Centrali (...) M. K. autor tekstu stwierdził, że sprawcą przecieku mogą być byli funkcjonariusze (...) zwolnieni ze służby kilka lat wcześniej. Jak ustalił dziennikarz, z pracy w (...) delegaturze (...) odeszło wówczas 15 osób. Do funkcjonariuszy z długoletnim stażem autor zaliczył na pierwszym miejscu powoda. Oprócz wskazania jego funkcji w strukturach (...), przedstawiono także fakty odnośnie kwalifikacji zawodowych, które powód miał zdaniem autora tekstu zdobyć w szkole (...) w M.. Powód tymczasem nie uczęszczał do szkoły (...) w M., lecz odbył tam jedynie 3 miesięczny kurs kontrwywiadowczy w 1988 roku. Opublikowanie wypowiedzi rzecznika Centrali (...) i wskazanie bezpośrednio osoby T. Ż. jako potencjalnego podejrzanego stanowiło zatem czyn bezprawny i było przejawem braku rzetelności autora tekstu.

W publikacji pod tytułem Wyciekło z (...). Prokuratura. Oskarżenie po publikacji w Gazecie z dnia 10 października 2001 roku zawarte były informacje dotyczące przechowywania tajnych akt przez byłych funkcjonariuszy (...). Podano, że w związku z dokonanymi przeszukaniem, w toku postępowania, na prywatnych posesjach byłych funkcjonariuszy (...) znaleziono tajne akta. Autor artykułu przedstawił różne możliwości wykorzystania tzw. materiałów niejawnych przez byłych oficerów Służby Bezpieczeństwa. Według pozwanego jeden z oficerów w swoim domu wmurował sejf, gdzie trzymał tajne akta. Powód podniósł, że ten fragment tekstu odnosił się do niego i jest nieprawdziwy. Posiada on bowiem sejf, ale przechowywał i przechowuje w nim jedynie broń. Za najbardziej prawdopodobną przyczynę ujawniania tajnych akt autor uznał próbę zemsty na szefostwie (...) delegatury (...), gdyż M. P. (1), ówczesny szef delegatury, wywodził się z kręgów solidarnościowych, a podejrzani o wynoszenie akt oficerowie to w większości byli ludzie wywodzący się ze struktur Służby Bezpieczeństwa. Zdaniem powoda takie insynuacje kierowane w stosunku do osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa wykorzystywania informacji stanowiących tajemnicę państwową, stawiają te osoby w niekorzystnym świetle i demonizują je w oczach opinii publicznej. Autor tekstu nie dochował należytej staranności w sprawdzaniu zdobytych informacji, zbyt wcześnie przedstawił tak daleko idące wnioski. Jak się później okazało zawarte w publikacji domysły nie zostały potwierdzone wyrokiem Sądu. Kolejną nieprawdziwą informacją zawartą w powyższym tekście było rzekome zatrzymanie T. Ż. przez organy ścigania. Według redaktora J. B.: „(...) Sąd zdecydował się aresztować dwóch oficerów. Dwaj inni nie trafili za kratki tylko dlatego, że przedstawili w Sądzie zaświadczenia lekarskie, które wykluczały umieszczenie ich w areszcie.”

5 grudnia 2001 roku na tytułowej stronie wydania krajowego Gazety (...) ukazał się natomiast artykuł dotyczący przesłania aktu oskarżenia przeciwko m.in. T. Ż. przez Prokuraturę Apelacyjną w Łodzi do Sądu Rejonowego w Lublinie. Artykuł ten zawiera nieprawdziwą informację o przechowywaniu w domu przez powoda dwóch „ściśle tajnych” dokumentów. L. dodatek do Gazety (...) z dnia 5 grudnia 2001 roku powtórzył zaś bezpodstawne przypuszczenie o możliwym szantażowaniu (...) polityków i radnych przez oskarżonych funkcjonariuszy (...) dzięki wynoszonym z (...) tajnym dokumentom. Zamieszczono również informację o przebiegu kariery każdego z oskarżonych. Powód został scharakteryzowany jako „wywodzący się z dawnej Służby Bezpieczeństwa, gdzie trafił na początku lat 80. (...) szkoły (...) na Białorusi.” W opinii powoda informacja o ukończeniu szkoły „na Białorusi” została podana w celu wywołania negatywnych skojarzeń osoby powoda z reżimem kierowanym przez A. Ł.. Nieprawdziwa

jest również informacja o wstąpieniu powoda do Służby Bezpieczeństwa na początku lat 80, w domyśle w okresie stanu wojennego oraz, iż funkcję zastępcy szefa (...) Delegatury (...) pełnił do końca lat 90. Faktycznie powód pracę w kontrwywiadzie PRL podjął w 1977 roku, w okresie tzw. odwilży gierkowskiej, zaś ze stanowiska zastępcy szefa Delegatury (...) w L. odwołany został w czerwcu 1997 roku. Prawdziwe informacje na temat przebiegu służby powoda podano we wcześniejszym artykule Gazety (...) z dnia 15-16 maja 1999 roku.

W dniu 4 maja 2009 roku Gazeta (...) w dodatku (...) opublikowała artykuł pod tytułem Akta wyciekły z (...). Byli funkcjonariusze winni. Zdaniem powoda nieprecyzyjny tytuł mógł zostać nieprawidłowo odebrany przez opinię publiczną, która mogła go odczytać jako wydanie przez Sąd wyroku skazującego wraz z wymierzeniem sprawcom kary. W rzeczywistości Sąd warunkowo umorzył postępowanie karne wobec wszystkich oskarżonych.

W dniu 22 marca 2010 roku w Gazecie (...) (dodatku (...)) ukazała się zaś publikacja, która powtórzyła nieprawdziwe domysły redakcji Gazety (...) o próbie rewanzu byłych funkcjonariuszy (...) na swoim szefie. Powód wskazał również, że nigdy nie został skazany za przestępstwo stypizowane w art. 265 k.k., tj. za przestępstwo ujawniania bądź wykorzystywania informacji stanowiących tajemnice państwowe. Toczyło się wobec niego postępowanie o popełnienie czynu z art. 276 k.k. lecz także w tym przypadku nie zapadł wyrok skazujący. W dniu 27 kwietnia 2010 roku Sąd Okręgowy IV Wydział Kamy w L. postanowił bowiem umorzyć postępowanie prowadzone przeciwko powodowi i innym oskarżonym na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

W ocenie powoda jego dobre imię naruszały informacje podawane do publicznej wiadomości o rzekomym „wycieku z (...), w który miał być zaangażowany. Niemal każdy z tych artykułów zawierał insynuacje odnośnie potencjalnego wykorzystywania niejawnych materiałów w walce politycznej lub biznesowej. Powód w efekcie tego przez okres 10 lat uważany był za osobę odpowiedzialną za ujawnienie tajnych dokumentów i posłużenie się nimi.

W wyniku utraty dobrego imienia powód miał m.in. trudności ze znalezieniem pracy odpowiadającej jego kwalifikacjom zawodowym. Okresie kwiecień-maj 2000 r. czynił starania o zatrudnienie w spółce (...) Sp. z o.o. Jednakże z uwagi na uzyskanie przez w/w podmiot informacji z Gazety (...) o prowadzonym postępowaniu karnym i o ewentualnych zarzutach potencjalny pracodawca zrezygnował z zawarcia z powodem umowy o pracę.

Pozwany nie zachował należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych oraz nie chronił w wystarczającym stopniu dóbr osobistych opisywanych osób, wprowadzając opinię publiczną w błąd co do udziału powoda w tzw. „wycieku z (...), naruszył on zasady współżycia społecznego i dobre obyczaje rozumiane jako pewne etyczne wskazania w wykonywaniu zawodu dziennikarza. (uzasadnienie pozwu k. 2v-8)

W piśmie procesowym z dnia 31 sierpnia 2012r. powód wniósł o dopozwanie, na podstawie art. 194 § 3 kpc wydawcy Gazety (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.. (k.116-117)

Postanowieniem z dnia 16 października 2012 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W..

W odpowiedzi na pozew pozwanego J. B. z dnia 9 listopada 2011 roku (data wpływu) oraz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. z dnia 8 listopada 2012 roku (k. 130-137) pozwani nie uznali powództwa, wnieśli o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania w sprawie według norm przepisanych. Zdaniem pozwanych artykuły z dnia 14.05.1999 roku pt. Wyciekło z (...) są w pełni prawdziwe, rzeczowe i rzetelne, a przedstawione w nich informacje nie mogą w sposób obiektywny naruszać dóbr osobistych powoda. Wbrew stanowisku powoda dokumenty pochodziły z lat 1992-1996, a w tajnym postępowaniu ustalono, iż dwa z dostarczonych do redakcji dokumentów (nieopatrzona datą) pochodziły z roku 1997, nie ma to jednak wpływu na prawdziwość podanej w treści artykułu informacji.

W zakresie artykułu z dnia 15-16.05.1999 roku, pt. Czy powstał krąg podejrzanych powód nie podaje żadnej informacji, której publikacja byłaby bezprawna z uwagi na jej nieprawdziwość. Fakty zamieszczone w publikacji znajdują zaś potwierdzenie w samej treści pozwu.

Artykuł z dnia 27.04.2000 roku pt. Wyciekło z (...) cd. jak i artykuł z dnia 10.10.2001 roku pt. Wyciekło z (...) są w pełni prawdziwe i w zakresie tych publikacji zarzuty powoda są w całości bezzasadne i opierają się na rzekomych „insynuacjach” kierowanych według powoda pod jego adresem w celu „demonizowania jego osoby”. Z żadnego fragmentu omawianego artykułu nie wynika podczas przeszukania mieszkania u którego z podejrzanych znaleziono w sejfie dokumenty, w związku z czym informacja ta nie może mieć jakiegokolwiek wpływu na dobra osobiste powoda, w tym zakresie wskazana informacja udzielona została przez rzecznika prasowego Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi. W żadnym miejscu, ani też w żadnym innym materiale prasowym przedstawionym przez powoda, nie uda się odnaleźć informacji, jakoby powód został zatrzymany. Uzyskane od rzecznika prasowego prokuratury prawdziwe wiadomości były dla dziennikarza jedynym źródłem, które mógł traktować jako w pełni wiarygodne.

P. z dnia 5.12.2001 roku pt. Z (...) do domu wskazana informacja dotycząca znalezienia u T. Ż. dwóch tajnych dokumentów, potwierdzona została przez rzecznika prasowego Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi.

Odnosnie artykułu z dnia 5.12.2001 pt. Wyciekło z (...) kwestionowane przez powoda informacje dotyczące faktu, że powód ukończył szkołę w M. na Białorusi są rzetelne i prawdziwe.

W artykule z dnia 4.05.2009 roku pt. Akta wyciekły z (...). Byli funkcjonariusze winni podniesiono, że warunkowe umorzenie postępowania wobec oskarżonych omówione przedmiotowym artykule jest równoznaczne z uznaniem winy oskarżonych.

W tekście z dnia 22.03.2010 roku pt. Wyciek dokumentów z (...). Będzie nowy proces nie został wymieniony powód, ponadto zamieszczone tam informację są prawdziwe oraz rzetelnie ustalone.

P. z dnia 22.03.2010 roku pt. „Procesy do powtórki. Winnych brak” w żadnej mierze nie dotyczy osoby T. Ż..

Podsumowując swoje stanowisko pozwani wskazali, że wszystkie omówione publikacje na temat powoda, które przez ostatnie prawie dwanaście lat ukazały się w sprawie dotyczącej „wycieku z (...)” były rzetelne, prawdziwe i przekazywane były opinii publicznej w celu poinformowania społeczeństwa o fakcie negatywnych zjawisk w polskich służbach specjalnych ( (...)), które nigdy nie powinny były mieć miejsca.

W kolejnych pismach procesowych oraz w toku rozprawy strony podtrzymały swoje stanowiska.

### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:***

Powód T. Ż. od 1977 roku był funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa, w 1988 roku przeszedł trzymiesięczne szkolenie w szkole (...) w M.. Następnie służbę pełnił w Urzędzie Ochrony Państwa. Od 1993 roku był zastępcą szefa (...) delegatury, w czerwcu 1997 został odwołany ze stanowiska. Od czerwca 1998 roku jest na emeryturze. (bezsporne, zeznania powoda k. 60v-61v w zw. z)

W 1999 roku do dziennikarzy Gazety (...) doręczono przesyłkę, w której znajdowały się kserokopie dokumentów z (...), z których wynikało, że zawierały wiadomości tajne. (bezsporne)

Informację o tym opublikowano w Gazecie (...) w artykułach z dnia 14 maja 1999 roku Wyciekło z (...) (k. 12), oraz w dodatku „Gazeta w L.”, Wyciekło z (...). L.. Tajne dokumenty wypłynęły z (...). (k.14)(bezsporne)

W 14 kwietnia 2000 roku w związku ze wskazanymi publikacjami w domu powoda dokonano przeszukania. W jego trakcie znaleziono trzy dokumenty opatrzone klauzulą tajności. W efekcie tego przedstawiono m. in. powodowi zarzut, a następnie oskarżono o to, że w czasie od maja 1997 r. do dnia 18 kwietnia 2000 r. wykorzystał niezgodnie z przeznaczeniem dokumenty, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, w tym także dokumenty zawierające informacje stanowiące tajemnicę państwową oznaczone klauzulami „tajne”, w ten sposób, że ukrył je w miejscach swego zamieszkania tj. czyn z art. 276 k.k. i art. 265 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. (bezsporne, postanowienie z dnia 27 kwietnia 2010 roku k. 24-25)

W związku z przekazaniem dokumentów oraz prowadzonym postępowaniem karnym na łamach dziennika „Gazeta (...)” ukazały się w tym przedmiocie następujące publikacje prasowe:

1. w dniu 14 maja 1999 roku Wyciekło z (...) (k. 12), Wyciekło z (...). L.. Tajne dokumenty wypłynęły z (...)- dodatek „Gazeta w L.”, (k.14) autorstwa W. B. i J. B.,
2. w dniu 15-16 maja 1999 roku Czy powstał krąg podejrzanych?, (k.13) autorstwa W. B.,
3. w dniu 27 kwietnia 2000 roku Wyciekło z (...), (k. 16) autorstwa J. B.,
4. w dniu 10 października 2001 roku Wyciekło z (...). Prokuratura. Oskarżenie po publikacji w Gazecie, (k. 17) autorstwa J. B.,
5. w dniu 5 grudnia 2001 roku Z (...) do domu, (k.18) Wyciekło z (...) dodatek „Gazeta w L.”, (k.19) autorstwa J. B.,
6. w dniu 4 maja 2009 roku Byli funkcjonariusze (...) winni! (k. 20), Akta wyciekły z (...). Byli funkcjonariusze winni (k. 21) autorstwa K. A.,
7. w dniu 22 marca 2010 roku Wyciek dokumentów z (...). Będzie nowy proces (k. 23) autorstwa K. A..

Ad 1. W artykułach Wyciekło z (...) (k. 12), Wyciekło z (...). L.. Tajne dokumenty wypłynęły z (...) w dodatku „Gazeta w L.”, (k.14) zawarto informację, że do redakcji (...) dodatku Gazety (...) przesłano kserokopie tajnych dokumentów z delegatury (...). Dokumenty pochodzą z lat 1992-96. W artykułach przywołano stanowisko szefa (...) delegatury (...) M. P. (1), który spytany czy podejrzewa, kto mógł udostępnić mediom dokumenty miał stwierdzić, iż „w ostatnim okresie odeszło z (...) wielu pracowników. Niektórzy zostali do odejścia przymuszeni. Być może ktoś chce się w ten sposób odegrać. Ten ktoś mierzy we mnie, bo jako szef delegatury odpowiadam za tajność dokumentów”. W artykułach wskazano również na nieprawidłowości w funkcjonowaniu delegatury (...).

Ad. 2 W artykule z dnia 15-16 maja 1999 roku Czy powstał krąg podejrzanych?, (k.13) zawarto informację, że w latach 1997-98 „z pracy w (...) delegaturze (...) odeszło – z różnych powodów – piętnaście osób. Dziesięciu z nich to byli funkcjonariusze z długoletnim stażem w służbie bezpieczeństwa”. „Do nich zaliczyć należy pułkownika T. Ż., który pracę w służbie bezpieczeństwa zaczynał pod koniec lat 70., kwalifikacje doskonalił w szkole (...) w M., od 1993 roku był zastępcą szefa (...) delegatury, w czerwcu 1997 odwołany został ze stanowiska, a od czerwca 1998 ,r, jest na emeryturze.” Zawarto również informację o innych funkcjonariuszach, którzy opuścili służbę w delegaturze (...).

Ad 3. W artykule Wyciekło z (...), (k. 16) zawarto informację, iż po wcześniejszych publikacjach z 14 maja 1999 r. szef (...) delegatury (...) M. P. (1) podał się do dymisji, prokuratura zaś wszczęła śledztwo. Zamieszczono również wypowiedź rzecznika prasowego (...) M. K., stosownie do której: „W ubiegłym tygodniu przeszukano (...) mieszkania kilku byłych funkcjonariuszy (...). Znalaziono w nich duże ilości materiałów niejawnych”. Następnie poinformowano, że czterem funkcjonariuszom (...) delegatury (...) postawiono zarzut ujawnienia tajemnicy państwowej. Dwóch z nich zostało aresztowanych na trzy miesiące przez (...) sąd rejonowy. Trzech z czterech podejrzanych byłych funkcjonariuszy wywodzi się ze Służby Bezpieczeństwa. Dwóch z nich w przeszłości sprawowało funkcje kierownicze. Jeden został wydalony ze służby, a trzech odeszło z (...) w latach 1997-98.

Ad. 4 Kolejny artykuł Wyciekło z (...). Prokuratura. Oskarżenie po publikacji w Gazecie, (k. 17) wskazywał, że przeszukano mieszkania kilku byłych funkcjonariuszy (...) delegatury (...). Wśród nich był m.in. były zastępca szefa delegatury. „W ich domach, mieszkaniach, na działkach znalaziono duże ilości tzw. materiałów niejawnych. Prokuratorskie śledztwo w tej sprawie jest ściśle tajne.” Wskazano, że dziennikarzom udało się ustalić, że: „Jeden z oficerów w swoim domu wmurował w ścianę sejf, gdzie trzymał tajne akta. Inny w domku letniskowym na działce zebrał tajne służbowe materiały dotyczące wpływowych mieszkańców Ś.. Kolejny oficer kompletował podobne dokumenty na temat (...)ów z L.. Chodzi o polityków, radnych, wysokich urzędników.” „Dzięki tym materiałom byli funkcjonariusze mogli szantażować wpływowe osoby, wywierać na polityków różnego typu naciski. Mogli też

akta po prostu sprzedawać. Czy rzeczywiście tak było? Prokuratura, zasłaniając się tajnym charakterem śledztwa, odmawia odpowiedzi na to pytanie.” Wyrażono opinię, że najbardziej prawdopodobną hipotezą ujawnienia tajnych dokumentów była próba zemsty na szefostwie (...) delegatury (...). M. P. (1), ówczesny szef delegatury, wywodził się z kręgów solidarnościowych, a podejrzani o wynoszenie akt oficerowie to w większości ludzie wywodzący się ze struktur Służby Bezpieczeństwa.

Stwierdzono również, że: „Czterem byłym funkcjonariuszom (...) delegatury (...) u których znaleziono tajne materiały, przedstawiono zarzuty ujawnienia tajemnicy państwowej. (...) sąd zdecydował się aresztować dwóch oficerów. Dwaj inni nie trafili za kratki tylko dlatego, że przedstawili w sądzie zaświadczenia lekarskie, które wykluczały umieszczenie ich w areszcie”.

Ad 5 W kolejnych artykułach: Z (...) do domu, (k.18) Wyciekło z (...) dodatek „Gazeta w L.”, (k.19) stwierdzono, że „Prokuratura Apelacyjna w Łodzi przesłała liczący 80 stron akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Lublinie. Oskarżeni to: T. Ż. w latach 90 zastępca szefa (...) delegatury, W. K. naczelnik wydziału kontrwywiadu (obaj wywodzą się z dawnej SB), oraz trzech byłych funkcjonariuszy tego wydziału. „T. Ż. trzymał w domu dwa ściśle tajne dokumenty.”, podano, że: „Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że mieli oni dostęp m.in., do tajnych informacji dotyczących wpływowych (...) polityków, radnych i urzędników”.

W artykule Wyciekło z (...) dodatek „Gazeta w L.”, (k.19) znalazła się informacja, że „Jeden z oficerów miał w domu wmurowany w ścianę sejf, gdzie trzymał materiały <<spec. znaczenia>>”. „T. Ż. wywodzi się z dawnej Służby Bezpieczeństwa, gdzie trafił na początku lat 80, (...) szkoły (...) w M. na Białorusi. Do końca lat 90. pełnił funkcję zastępcy szefa (...) delegatury (...) M. P. (2).

Ad 6. W dniu 4 maja 2009 roku w artykułach Byli funkcjonariusze (...) winni!- artykuł wstępny (k. 20), Akta wyciekły z (...). Byli funkcjonariusze winni (k. 21) podano, że: „Efektem prokuratorskiego dochodzenia było odnalezienie w miejscu zamieszkania jednego z oskarżonych części dokumentów. Później okazało się, że jeszcze cztery osoby miały w prywatnych archiwach tajne papiery”. „Piątka mężczyzn rozstała się ze służbą w (...) na przełomie 1997 i 1998 roku.” „Pod koniec marca po pięciu latach procesu sąd wydał wyrok. Wobec wszystkich oskarżonych warunkowo umorzył postępowanie karne na dwa lata. Oznacza to, że sąd stwierdził ich winę, ale nie wymierzył kary.”

Ad 7. W artykule Wyciek dokumentów z (...). Będzie nowy proces (k. 23) zawarto informację, że w wyniku apelacji oskarżonych oraz prokuratora sąd Okręgowy w Lublinie uchylił wyrok oraz sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przedstawiony wyżej materiał dowodowy.

Dowody z dokumentów powołane w stanie faktycznym nie budzą wątpliwości co do swej wiarygodności, nie były też przez żadną ze stron kwestionowane.

Sąd oparł się na zeznaniach powoda i pozwanego w zakresie w jakim ustalił powyższy stan faktyczny, gdyż w ocenie Sądu nie budzą one żadnych wątpliwości co do swej wiarygodności, a nadto korelują z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. Ich zeznania w części dotyczącej rozmiaru krzywdy powoda nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Skutki publikacji, w tym ich wpływ na życie powoda miałyby znaczenie w procesie, gdyby którakolwiek z informacji była bezprawna. Wobec ustalenia, że żadna z informacji nie narusza dóbr osobistych powoda okoliczności te nie były przedmiotem oceny Sądu. Istotne znaczenie miały zeznania tych świadków, na których wypowiedzi powołano się w przedmiotowych publikacjach, w części gdzie potwierdzili oni rzetelność cytatów i przekazanych informacji. Okoliczność, że relacja dziennikarska co do wypowiedzi rzeczownika prasowego (...) M. K. była rzetelna została przyznana przez powoda (k.190)

**Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Stosownie do art. 47 Konstytucji każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym. Ochrona dóbr osobistych uregulowana jest szczegółowo na poziomie ustawy w art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 kwietnia 2001 r. (K 11/00): Będąc źródłem praw i wolności jednostki, pojęcie godności determinuje sposób ich rozumienia i urzeczywistniania przez państwo. Zakaz naruszania godności człowieka ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich. Natomiast obowiązek poszanowania i ochrony godności nałożony został na władze publiczne państwa. W konsekwencji wszelkie działania władz publicznych powinny z jednej strony uwzględniać istnienie pewnej sfery autonomii, w ramach której człowiek może się w pełni realizować społecznie, a z drugiej działania te nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych odbierających jednostce poczucie godności.

Art. 17 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych stanowi:

1. nikt nie może być narażony na samowolną i bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne dom czy korespondencję ani też bezprawne zamachy na jego cześć, dobre imię.
2. każdy ma prawo do ochrony prawnej przed tego rodzaju ingerencjami i zamachami.

Podobnie Karta Praw Podstawowych UE już w tytule I art. 1 : „Godność człowieka jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona.”

Powyższe ukazuje jak ważna dla prawodawcy jest ochrona godności w systemie prawnym. Jest ona fundamentem pozostałych praw, które z niej biorą swój początek.

Na gruncie prawa cywilnego podstawowe znaczenie dla ochrony godności mają przepisy art. 23 i 24 kc, ale także art. 5 kc.

Z drugiej strony wolność wypowiedzi, sumienia i poglądów to również wartości o najwyższym stopniu ochrony prawnej.

Konstytucja w art. 54 zapewnia każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Podobnie artykuł 10 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 roku stanowi, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii, posiadania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, a także idei bez ingerencji władz publicznych.

Europejski Trybunał Praw Człowieka konsekwentnie stoi na stanowisku, że wolność wyrażania opinii, zagwarantowana na mocy artykułu 10 ust. 1 Konwencji, stanowi nie tylko jeden z głównych fundamentów demokratycznego społeczeństwa, ale także jeden z podstawowych warunków postępu i samorealizacji jego poszczególnych członków. Z zastrzeżeniem artykułu 10 ust. 2 Konwencji, wolność ta znajduje zastosowanie w odniesieniu nie tylko do "informacji" lub "opinii (idei)", które są przyjmowane przychylnie, jako nieobraźliwe lub neutralne, lecz również w odniesieniu do tych z nich, które są obraźliwe, szokujące lub niepokojące. W ocenie Trybunału takie są bowiem wymagania pluralizmu, tolerancji oraz otwarcia, a bez nich nie może być mowy o istnieniu "demokratycznego społeczeństwa" (sprawa Prager i Oberschlick przeciwko Austrii. skarga nr 11662/85).

Co do samej istoty i ewentualnego naruszenia dóbr osobistych dominuje obecnie w orzecznictwie pogląd o konieczności posługiwania się kryteriami obiektywnymi odwołania się do zasad przyjętych w społeczeństwie – modelu przeciętnego obywatela. – sam fakt, że powód poczuł się dotknięty określoną wypowiedzią nie wystarcza do uznania, że doszło do naruszenia jego dobra osobistego.

Stosownie do treści art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Cześć, dobre imię i dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2002 r., sygn. akt IV CKN 1402/00, LEX 78364)

Ocena czy konkretne zdarzenie lub wypowiedź stanowią naruszenie któregoś z nich musi być dokonywana na tle konkretnego stanu faktycznego, przy zastosowaniu kryterium obiektywnego (S. Dmowski [w:] Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna, LexisNexis, 2006 rok s. 100) Decydujące znaczenie ma więc nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, a opinie występujące w społeczeństwie, ludzi rozsądnie i uczciwie myślących.

W każdej sprawie o ochronę dóbr osobistych, powód powinien udowodnić, że doszło do naruszenia określonego dobra. Pozwany może zaś bronić się tym, że nie działał bezprawnie. Przy ocenie czy doszło do naruszenia dóbr osobistych należy brać pod uwagę całokształt okoliczności, a nie zaś np. zwroty wyrwane z kontekstu wypowiedzi.

Z kolei art. 448 k.c. stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Roszczenie z art. 448 k.c. jest samodzielnym instrumentem ochrony dóbr osobistych, zajmującym pozycję pośrednią między zadośćuczynieniem, stanowiącym majątkowy środek ochrony, a roszczeniami niemajątkowymi. Przesłanką odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. jest w tym zakresie nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego, przy czym w grę może wchodzić zarówno wina umyślna, jak i nieumyślna.

W przypadku naruszenia dóbr osobistych w publikacji prasowych kwestię odpowiedzialności w tym zakresie należy oceniać uwzględniając zadania prasy i obowiązki dziennikarzy, co powoduje, potrzebę analizy publikacja z punktu widzenia norm z ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.).

Stosownie do art. 12 ust. 2 tej ustawy dziennikarz ma obowiązek chronić dobra osobiste. Zgodnie z art. 12 ust. 1 i 3 ustawy, dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów. Przekaz nie powinien być wybiórczy i stronniczy. W kontekście pojęcia staranności także określić: ostrożność, rozważa, dokładność, zapobiegliwość, oględność, roztropność. Użycie przez ustawodawcę w przepisie art. 12 ust. 1 ustawy Prawo Prasowe sformułowania „szczególna staranność” oznacza, iż ustawodawca domaga się od dziennikarzy staranności wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, a więc większej od tej, która jest normalnie oczekiwana w obrocie cywilnoprawnym.

Zgodnie z art. 13 ust. 2 i ust. 3 ustawy przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku tych osób, chyba że wyrażą one zgodę albo właściwy prokurator lub sąd zezwoli, ze względu na ważny interes społeczny, na ujawnienie danych osobowych lub wizerunku. Anonimowość reportażu jest kwestią względną. Dane osobowe, profesjonalne i środowiskowe przestają być anonimowe wówczas, gdy dla osób, wśród których żyje konkretna jednostka, nie ulega wątpliwości, o kogo chodzi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1984r., sygn. akt I CR 400/83, OSNC 1984/11/195).

Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla



bezprawność działania dziennikarza. Jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania. (por. uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. - III CZP 53/04)

Przechodząc do rozważań na przedmiotową sprawą podnieść należy, że w pierwszych artykułach z dnia 14 maja 1999 roku zawarto informację o przesłanych redakcji materiałach oraz okresie, z którego pochodziły. Podane w nich okoliczności w żaden sposób nie narusza dobrego imienia powoda. Powód w tym zakresie podnosił jedynie okoliczności, iż wbrew treści publikacji nie wszystkie ujawnione dokumenty zostały wytworzone pomiędzy rokiem 1992-1996 ponieważ dwa z nich wytworzono w drugiej połowie 1997 roku. Okoliczność, ta nie miała żadnego wpływu na kwestię dóbr osobistych powoda, skoro w żaden sposób nie odnosi się ona do jego dobrego imienia czy czci.

W kolejnych artykułach, w szczególności w artykule Czy powstał krąg podejrzanych w którym przytoczono stanowisko rzecznika Centrali (...) M. K., iż sprawców przecieku należy „szukać wśród byłych funkcjonariuszy zwolnionych w ostatnich latach z pracy”, a następnie wskazano, iż jednym z takich osób, które zakończyły służbę w (...) był powód stawiało go w kręgu „podejrzeń” ze strony czytelników, jednak treść artykułu nie wskazywała na powoda jako sprawcę wycieku, zaś zamieszczenie informacji o jego działalności w (...) i opuszczenia tej jednostki nie było bezprawne. Wskazane w artykule informacje były zgodne z prawdą. Dziennikarze opisując fragment m.in. życiorysu T. Ż. wskazali, iż kwalifikację doskonalił w szkole (...) w M.. Powód nie kwestionował, iż odbył tam 3 miesięczny kurs kontrwywiadowczy w 1988 roku.

Podnieść w tym miejscu należy, że nie zawsze podanie do publicznej wiadomości faktów prawdziwych można uznać za niestanowiące naruszenia dóbr osobistych, bądź za działanie podjęte w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego. Wypowiedź prawdziwa o określonej osobie nie z uwagi na treść zawartej w niej informacji nie może naruszać dobrego imienia tej osoby może natomiast naruszać inne jej dobra osobiste np. prawo do prywatności. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009 r. V CSK 64/09)

W przedmiotowej sprawie powód nie tylko nie powołał się na naruszenie innych dóbr osobistych, ale też nie sposób uznać, że mogłoby zostać to uznane za skuteczne, skoro okoliczność, iż szkolił się w M. oraz od kiedy rozpoczął pracę w Służbie Bezpieczeństwa związane były ze służbą w organach bezpieczeństwa państwa, nie związane było z prywatną działalnością powoda. Z punktu widzenia interesu społecznego w demokratycznym państwie prawnym okoliczności te mogły być zaś uznane przez dziennikarzy za istotne dla oceny działalności (...).

Wskazać należy, że niekiedy wymaganie od dziennikarza udowodnienia, iż fakty przez niego przedstawione są prawdziwe, byłoby stawianiem nierealnych wymagań, ograniczających w istocie wolność prasy i prawo obywateli do informacji. O prawdziwości lub nieprawdziwości określonego faktu mogą orzec np. tylko uprawnione organy państwowe po przeprowadzeniu stosownego dochodzenia, a wykazany przez dziennikarza interes społeczny uzasadniał ujawnienie tego faktu. Wówczas dla uchylenia bezprawności działania dziennikarza wystarcza wykazanie przez niego, że przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił przewidziany w art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że oparcie publikacji o faktach lub ocenach na materiałach zebranych i wykorzystanych w sposób wymagany w art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. ma miejsce wtedy, gdy źródło informacji, z którego korzystał dziennikarz, obiektywnie zasługiwało na wiarę, a jako takie źródła wymienia się przykładowo osoby publicznego zaufania, urzędników administracji rządowej lub samorządowej, rzeczników prasowych. (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2013 r. VI ACa 1146/2012)

W niniejszej sprawie pozwany we wskazanym artykule, jak i w późniejszych publikacjach powoływał się na informacje uzyskane od szefa delegatury (...) w L., jak i rzecznika prasowego (...) jak i Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi. Nie sposób zatem uznać, że dziennikarze wykorzystując informacje odnośnie prawdopodobnego źródła przekazania informacji czy toku postępowania karnego mieli podstawę do kwestionowania ich prawdziwości.

W artykułach wskazanych w pkt 3, 4, 5, 6, 7, z uwagi na posłużenie się nazwiskiem powoda w artykule z 15-16 maja 1999 roku, możliwa jest jego identyfikacja jako jednego z oskarżonych w sprawie o posiadanie i ujawnienie tajnych dokumentów. W pozostałym zakresie, poza fragmentami przywołującymi imię oraz pierwszą literą nazwiska powoda informacje tam podane odnoszą się do grupy osób, przy czym nie można ustalić, czy do tej grupy wchodził powód.

Informacje pozwalające na przypisanie ich do powoda poza niemającymi wpływu na kwestię odpowiedzialności pozwanych są prawdziwe. W artykule z dnia 27 kwietnia 2000 roku Wyciekło z (...), (k. 16) (pkt3) wskazano, iż w maju 1999 roku zarzuty postawiono czterem były funkcjonariuszom (...), wobec dwóch z nich zastosowano tymczasowe aresztowanie. W artykule 10 października 2001 roku Wyciekło z (...). Prokuratura. Oskarżenie po publikacji w Gazecie, (k. 17) (pkt 4) przywołano iż sąd zdecydował się aresztować dwóch oficerów „dwaj inni nie trafili za kratki tylko dlatego że przedstawili w sądzie zaświadczenia lekarskie, które wykluczały umieszczenie ich w areszcie” Informacje te nie pozwalają na identyfikację czy powód był w grupie 4 zatrzymanych osób, w stosunku do których zastosowano lub zamierzano zastosować środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, z uwagi jednak na stanie zdrowia tego uniknęli. W kolejnych zaś artykułach z 5 grudnia 2001 roku Z (...) do domu, (k.18) oraz Wyciekło z (...) dodatek „Gazeta w L.”, (k.19) (pkt 5) wskazano na informację uzyskaną od rzecznika prasowego (...), że pięciu byłym funkcjonariuszom (...) przedstawiono zarzuty wykorzystywania informacji stanowiących tajemnicę państwową. Wśród nich był Tadeusz Ż. P. te nie wskazują zatem, że powód był jednym z zatrzymanych, zaś że był jednym, z tych którym przedstawiono zarzuty, co odpowiada prawdzie.

W sprawie nie ulega wątpliwości że wobec powoda toczyło się postępowanie o czyn z art. 276 k.k. i art. 265 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., wobec czego nie sposób uznać, że dziennikarze mogli w jakikolwiek sposób przypuszczać, iż doszło do niewłaściwej kwalifikacji prawnej czynu i że wobec powoda postępowanie w tym zakresie jest bezzasadne, powinno zaś być prowadzone wyłącznie w kierunku art. 276 kk. Okoliczność tą wskazał dopiero Sąd Okręgowy w Lublinie w postanowieniu z dnia 27 kwietnia 2010 roku. (k. 24-25)

Nie zasługuje na uwzględnienie twierdzenie, iż naruszało dobre imię powoda zwrot, że znaleziono u niego „ściśle tajne” dokumenty. Jakkolwiek ustawa z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (tekst jednolity: Dz. U. 2005 r. Nr 196 poz. 1631) wskazywała jakie informacje, mogły być oznaczane klauzulą „ściśle tajne” to jednak tekst dziennikarski nie ma charakteru specjalistycznego, nie sposób również uważać, że dla przeciętnego jego odbiorca jasnym są różnice w klasyfikowaniu informacji jako „ściśle tajne” lub „tajne”.

Dziennikarz ma prawo i obowiązek informowania o przestępstwie i czynie przestępcy przed wydaniem wyroku skazującego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że utożsamianie obowiązku prasy prawdziwego przedstawiania zjawisk (art. 6 ust. 1 Prawa prasowego) z wymaganiem udowodnienia prawdziwości zarzutu ograniczyłoby istotnie możliwość wypełniania przez prasę jej ustawowego zadania urzeczywistniania prawa obywateli do rzetelnego informowania, a co za tym idzie ograniczało rolę wolnej prasy w demokratycznym państwie.

Wskazać należy, że w artykule z dnia 10 października 2001 roku Wyciekło z (...). Prokuratura. Oskarżenie po publikacji w Gazecie, (k. 17) (pkt 5) ukazała się informacja, iż T. Ż. wywodzi się z dawnej SB, gdzie trafił na początku lat 80. (...) szkoły (...) w M. na Białorusi. Do końca lat 90 pełnił funkcję zastępcy szefa (...) delegatury (...), pozwani nie wykazali zgodności z prawdą wskazanych twierdzeń. Powód stosownie do jego zeznań odbył jedynie szkolenie w M., służbę w SB rozpoczął zaś w latach 70. Okoliczności te nie miały jednak znaczenia dla kwestii odpowiedzialności pozwanych. Zamieszczenie tych informacji nie wywołało żadnych negatywnych skutków wskazujących na naruszenie dóbr osobistych powoda, nawet jeżeli jego subiektywne odczucie było inne. To, że powód podlegał szkoleniu w M. nie zaś w M. z punktu widzenia przeciętnego odbiorcy nie miało znaczenia, jak również rok rozpoczęcia służby w SB. Nie doszło zatem do naruszenia dóbr osobistych powoda w tym zakresie.

Reasumując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że przy zbieraniu informacji dziennikarze zachowali szczególną staranność i rzetelność do której byli zobowiązani przepisem art. 12 ust. 1 Prawa Prasowego i działali w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Starali się skontaktować z powodem. Opierali się na informacjach od byłego przełożonego powoda, oraz rzeczników prasowych.

Mając na uwadze treść art. 98 k.p.c. Sąd zasądził od powoda T. Ż. na rzecz pozwanych (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty po 377 zł (trzysta siedemdziesiąt siedem złotych 0/100) tytułem zwrotu kosztów procesu, na które składają się koszty zastępstwa profesjonalnego pełnomocnika (360 zł) na podstawie § 11 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. 2013 r. poz. 461) oraz opłata od pełnomocnictwa (17 zł).

Biorąc powyższe pod uwagę i w oparciu o powołane przepisy prawa, Sąd orzekł jak w wyroku.